NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VII. Kraków, sobota 14 czerwca 1924 Nr. 132

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.128 w Krakowie 460.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione. Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1 szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1 szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1 szp. na 1-szej stronie Zł. 0·50 gratulacye Zł. 5·00, inseraty zamiejscowe o **50**% zagraniczne o **100**% droższe

Bilans i balans p. Grabskiego

Kraków, 13 czerwca.

(is) Niektóre z pism stołecznych, a także jedno krakowskie zaalarmowały opinię publiczną wiadomością o ostrem przesileniu rządowem. Alarmujące te wieści wzięły się z jednostronnych i nieścisłych informacyi o przebiegu narad w klubie poselskim „Wyzwolenia“, od którego poparcia premier Grabski uczynił rzekomo zależnem swe pozostanie na dotychczasowem stanowisku.

Objektywna jednak ocena obecnej sytuacyi parlamentarnej i układu sił, jaki się wytworzył wskutek wyjątkowego prestige'u p. Grabskiego, bynajmniej nie dają powodu do alarmów. Nic nie przemawia za tem, że Sejm obecnie powali p. Grabskiego. Przemówienia opozycyjne reprezentantów poważnych liczebnie stronnictw, choćby uderzyły w ton bardzo agresywny, nie doprowadzą opozycyi do tej ostatniej granicy, która zmusza do powalenia rządu. Odróżnić bowiem trzeba opozycyę dla zasady i dla rzeczowej krytyki od opozycyi z przyczyn politycznych. P. Barlicki wypowiedział się przeciw pełnomocnictwom. Gdyby jednak był przekonany, że od głosów jego klubu zależy, czy p. Grabski uzyska większość czy też nie, to w dzisiejszych warunkach nawet P. P. S. raczej powstrzymałaby się od głosowania, a nie wzięłaby z bark p. Grabskiego ciężaru odpowiedzialności. Przemówienie posła Thugutta jest drugim klasycznym przykładem opozycyi platonicznej. Całe jego przemówienie naszpikowane jest miażdżącą krytyką. Ministerstwo za ministerstwem poddane wiwisekcyi. Pełno ostrych wyrażeń, tem ostrzejszych, ile że polityk ten lubi raczej zaokrąglone, obłe słowa niż najeżone. A konsekwencya?: „klub posła Thugutta daleki jest od wywoływania w chwili obecnej przesilenia rządowego ze względu na katastrofalne następstwa takiego przesilenia“.

I ten właśnie lęk przed obaleniem p. Grabskiego jest najbardziej charakterystyczną cechą obecnej sytuacyi politycznej. Dlatego też ani wiadomości o groźnym radykaliźmie i opozycyi w łonie „Wyzwolenia“, ani też alarmów o przesileniu rządowem nie godzi się brać poważnie. Jedynym może politykiem któryby na seryo podniósł rękę przeciw p. Grabskiemu w tej chwili, jest sam... p. Grabski mimo swego optymizmu. Ustąpienie w tej chwili dałoby mu możność zejścia z areny politycznej w aureoli chwały, a równocześnie zwaliłoby drugą o wiele bardziej ryzykowną i trudną część zadania sanacyjnego na barki innych. Pan Grabski mógłby w razie fiaska powiedzieć: spartaczyliście to, co ja stworzyłem, a w razie sukcesu sanacyi gospodarczej p. Grabski nie bez słuszności mógłby się pochwalić: dałem Wam fundamenty, bez nich, bezemnie nie byłoby nic.

P. Grabski doskonale wyczuwa ową niechęć Sejmu do wzięcia odpowiedzialności za kontynuacyę sanacyi gospodarczej na własne konto i wyciąga stąd — — konsekwencye, ujęte w żądaniu nowych pełnomocnictw. Jeśli dzisiaj p. Grabski żąda atrybucyi, które — po co obwijać prawdę w obsłonki? — równają się dyktaturze po jego stronie a stanowią capitis deminutio maxima Sejmu, to jest w tem w części wina samego Sejmu, bo nie kto inny, jak właśnie Sejm (przynajmniej jego większość) podniosła udzielenie pierwszych pełnomocnictw p. Grabskiemu do rzędu wielkiej racyi stanu i czynu, którego zwalczanie równać się miało niemal zdradzie stanu.

Forma, w jakiej p. Grabski każe niewłasnowolnemu Sejmowi przełknąć gorzką pigułkę przynosi — przyznać to trzeba — zaszczyt sprytowi taktycznemu premiera. Wystąpił jako minister skarbu, a nie jako szef rządu, pominął momenty i kwestye polityczne, unikał formułek, któreby oznaczały jawne upokorzenie Sejmu, nie postawił formalnie kwestyi zaufania, aby zostawić otwartą drogę do targów.

I już dzisiaj po dwóch dniach dyskusyi p. Grabski mówić może o sukcesie. Przeciwko budżetowi bowiem większość się nie znajdzie, a zastrzeżenia przeciw pełnomocnictwom dadzą się lapidarnie streścić w jednem zdaniu: kupić nie kupić, potargować można. Słyszymy tedy, że stronnictwa nie chcą tak szerokich pełnomocnictw, że na razie nie trzeba p. Grabskiemu dawać dyktatury, że to i tamto żąda nie nie ma związku z kwestyą gospodarczą, ale w gruncie rzeczy niemoc Sejmu — stanowi punkt wyjścia wszelkich targów i rachub p. Grabskiego. I na tej kalkulacyi p. Grabski się nie zawiedzie. Jakaś tam może rekonstrukcyjka rządu, ale na tem koniec.

P. Grabski jest nie tylko znakomitym bilansistą, ale jeszcze lepszym balansistą.

Bilans p. Grabskiego wykazuje jednak już w tej chwili czarną a bagatelizowaną przez niego pozycyę bierną: nędzę gospodarczą setek tysięcy obywateli wywołaną zbyt doktrynerskim stosowaniem metod sanacyjnych.

Za to w balansowaniu wśród stronnictw doszedł p. Grabski do niebywałej doskonałości.

Kraj ma uznanie dla zasług p. Grabskiego, ale krytycyzm wobec wad i błędów p. premiera staje się nie mniej z każdym dniem coraz ostrzejszy — pod wpływem wymowy życia.

P. Grabski gotów się przebilansować i przebalansować, jeśli nie otworzy oczu i uszu, na to co się wokół niego dzieje. A upór pana premiera nie jest niestety szczególnie dobrą zapowiedzią.

Obecna sytuacya polityczna

Wyzwolenie przeciw pełnomocnictwom. — Co sądzi poseł Witos o projekcie rządowym? — Żądanie rekonstrukcyi gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrszawa, 12 6. Sin. Wczoraj w nocy rozeszły się w sejmie pogłoski, jakoby stanowiska rządu p. Grabskiego było poważnie zachwiane. Powodem pojawienia się tych pogłosek było sceptyczne stanowisko Z. L. N, który wypowiedział się przeciw nieograniczonym pełnomocnictwom dla rządu, co ośmieliło lewicę do podjęcia akcyi przeciw niemiłym współpracownikom w gabinecie Grabskiego.

W czasie długiej dyskusyi, jaka toczyła się w klubie Wyzwolenia (donosiliśmy o tem wczoraj — red.) nad stosunkiem do rządu pojawiły się głosy nie tylko przeciw pełnomocnictwom, ale wogóle przeciw budżetowi, wniesionemu przez premiera Grabskiego. Ta druga rezolucya byłaby również przeszła, gdyby nie energiczna interwencya prezesa Thugutta, który oświadczył, że w razie przyjęcia tej rezolucyi nie będzie mógł przemawiać w sejmie w dyskusyi nad ekspose prem. Grabskiego. Wobec tego klub zgodził się na razie na powzięcie tylko jednej rezolucyi tyczącej pełnomocnictw, a z rezolucyą tyczącą budżetu postanowiono zaczekać aż do czasu, kiedy sprawa ta stanie się aktualną, tj. z 4—5 tygodni, kiedy przyjdzie do głosowania nad budżetem.

Wiadomość o tym stanie rzeczy wywołała w sejmie łatwo zrozumiałe wrażenie, mówiono już o p. Thugucie jako kandydacie na szefa gabinetu. Ale już dziś okazało się, że jest to manewr polityczny, mający na celu wywarcie nacisku na premiera Grabskiego, aby wymusić rekonstrukcyę obecnego gabinetu, a w szczególności przeprowadzić dymisyę ministrów spraw zagr. Zamoyskiego, sprawiedliwości Wyganowskiego i oświaty Miklaszewskiego.

Jeżeli chodzi o pełnomocnictwa, to głos Wyzwolenia nie jest odosobniony i podobne stanowisko podziela klub Bryla, endecya, Piast, którego przywódca pos. Witos oświadczył, że sam p. Grabski nie bierze na seryo żądania przyjęcia swego projektu w całości. Pos. Grabski (Piast) podkreślił, że z projektu p. Grabskiego ostaną się tylko strzępy, a stanowisko to podzielił pos. Polakiewicz (Wyzwolenie).

Trzeba rozróżnić, że chodzi wogóle o 2 zaga

mienia: 1) to pełnomocnictwo, co do czego nie ma dwóch zdań, że projekt rządowy będzie sta nowił tylko substrat dla obrad w komisyi, celem przerobienia go w porozumieniu z rządem, sam zresztą prem. Grabski zawiadomił niektóre stronnictwa, że nie przywiązuje zbyt dużej wagi do przyjęcia ustawy o brzmieniu rządowem. 2) Zagadnienie budżetu, jest ono dziś jeszcze nieaktualne, bo dopiero do glosowania nad nim przyjdzie za kilka tygodni.

Reasumując więc należy stwierdzić, że wszystkie wiadomości o ewentualnem przesileniu gabinetowem są na razie przedwczesne, conaj wyżej może być mowi o wymianie na stanowisku poszczególnych ministrów, z których obecności w gabinecie prem. Grabski nie będzie robił kwestyi zaufania.

Wczorajsze posiedzenie Senatu.

Sin. Warszawa. (Telefonem) aN wczorajszem posiedzeniu senatu po odczytaniu szeregu interpelacyi przyjęło z poprawkami ustawę o organizacyi służby konsularnej.

Po referacie sen. Ringla przyjęto ustawę o ujednostajnieniu i zmniejszeniu opłat sądowych na terenie Małopolski i Śląska.

Sen. Posner wniósł o ratyfikacyę postanowienia dotyczącego zmiany art. 393 traktatu wersalskiego.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się we środę 25 bm.

Nowy prezes klubu sejmowego N. P. R.

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wczoraj toczyły się narady klubu sejmowego NPR nad sprawą rezygnacyi pos. Waszkiewicza ze stanowiska przewodniczącego klubu. Uchwalono prosić pos. Waszkiewicza o cofnięcie rezygnacyi i wyrażono mu votum zaufania.

Wobec podtrzymania przez p. Waszkiewicza rezygnacyi dokonano wyboru nowego przewodniczącego, którym został pos. Popiel.

Z dniem 1 sierpnia br. zostanie zniesiony urząd przywozu i wywozu

Sin. Warszawa. (Telefonem) Na senackiej komisyi skarbowo budżetowej przemawiał sen. Rottenstreich (Koło Żyd.) w sprawie zniesienia Głównego urzędu przywozu i wywozu, za którego zniesieniem oświadczyła się już, jak wiadomo, sejmowa komisya skarbowa.

Obecny przedstawiciel min. skarbu oświadczył, że urząd przywozu i wywozu zostanie zniesiony z dniem 1 sierpnia br.

Przyjęto dalej dwie rezolucye sen. Rottenstreicha w sprawie zabezpieczenia kredytu dla eksporterów, celem umożliwienia nawiązania stosunków handlowych z zagranicą, oraz celem umożliwienia reekspedycyi towarów.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Grecyą a Sowietami.

Ateny. 12. 6. PAT. Przedstawiciel sowiecki Ustinow złożył prezydentowi republiki listy uwierzytelniające.

Kongres niemieckiej partyi socyalistycznej.

Berlin. 12. 6. PAT. Otwarto tu kongres partyi socyalno demokratycznej. Na stanowisko przewodniczącego wybrano Ottona Welsa i Wilhelma Dittmanna. Na posiedzeniu inauguracyjnem zgłosili przemówienia powitalne delegaci belgijski, angielski, holenderski, duński czechosłowacki oraz rosyjski. Z wielu krajów nadeszły telegramy powitalne między innemi z Gruzyi, Palestyny, Jugosławii itp.

Powrót do org. syonistycznej.

Wiceprezydent amerykańskiej „Palestine Developement Council" (grupa Brandeisa) rabin Forman przesłał list do Organizacyi Syonisty cznej w Ameryce, w którym oświadcza, że po gruntownem rozważeniu doszedł do przekonania, że wystąpienie grupy Brandeisa z Organizacyi Syonistycznej było błędem i wskutek tego wyraża chęć ponownego wstąpienia do organizacyi.

Dalsza dyskusya nad oświadczeniem premiera Grabskiego.

Zaciekawienie i rozczarowanie mową posła Thuguta. — Poseł Pluta o żandarmeryi austryackiej. — Piast za pełnomocnictwami i budżetem. Demonstracya premiera Grabskiego przeciw Ukraińcom i Białorusinom.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczorajsze posiedzenie sejmu było oczekiwane z wielkiem zaciekawieniem ze względu na mowę p. Thuguta, z której chciano wywnioskować o stanowisku Wyzwolenia wobec rządu, gdyż dotąd rezolucye powzięte przez klub ten są osłonięte tajemnicą i były przedmiotem różnych kombinacyj kolitycznych (donosimy o tem na innem miejscu Red.) Mowa jednak pos. Thuguta rozczarowała posłów, gdyż była b. blada i trudnoby z niej sądzić o stanowisku Wyzwolenia do rządu. Były w niej nawet zawarte pochwały dla sukcesów finansowych prem. Grabskiego, w rezultacie przekonywać musiał pos. Thugut w kuloarach dziennikarzy, że mowa jego przecież była opozycyjna...

* * *

Na początku wczorajszego posiedzenia zabrał głos pos. Serebiannikow (Ros.), który oświadczył się przeciw polityce obecnego rządu.

Pos. Pluta (klub Bryla) oświadcza, że nie posiada zaufania dla rządu, który dotąd nie posunął naprzód reformy rolnej, nie dokonał przewłaszczenia gruntów. W polityce wewnętrznej, oświadcza mowca, mamy 3 ministerya spraw wewnętrznych tj. ministerstwa, województwa i starostwa, z których każde działa na własną rękę, bez związku z drugiem. Administracya nasza też nieszczególny widok przedstawia. Nikt u nas nie żałuje państw zaborczych, ale wszystkim nam żal żandarmeryi austryackiej. Kiedy u nas komu cos ukradną, a ten donosi policyi, to go przedewszystkiem zapytują, czy nie zna może złodzieja, a jeśli powie, że nie, to policya nie umie nic wtedy poradzić...

W skarbie narodowym dzieją się nadużycia. Charakter rządu jest reakcyjny i chociaż do p. Grabskiego żywi zaufanie, to musi go odmówić jego rządowi.

Pos. Piesch (Zjedn. niem.) krytykuje rzeczowo mowę prem. Grabskiego, stwierdza, że sanacya jeszcze nie jest przeprowadzona całkowicie. Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za rząd p. Grabskiego klub mowcy odmawia zaufania i będzie głosował przeciw pełnomocnictwom i przeciw budżetowi.

Pos. Romocki (Ch. D.) krytykuje dość ostro oświadczenie szefa rządu, lecz wkońcu oświadcza się za budżetem i pełnomocnictwami z pewnem zastrzeżeniem.

Pos. Chądzyński (NPR) oświadcza, że klub jego do rządu odnosi się przychylnie, pełnomocnictw jednak nie da rządowi tak długo, jak długo rada ministrów zachowa swój obecny charakter.

Pos. Thugut (Wyzwolenie) oświadcza, że jest koniecznem, iżeby rząd żądana co do pełnomocnictw ograniczył do pełnomocnictw istotnie potrzebnych dla sanacyi skarbu, a zaniechał tych pełnomocnictw, które wkraczają w dziedzinę ustawodawstwa, usiłujące wyeliminować ciała prawodawcze. W dalszy ciągu krytykuje mowca ostro ministerstwo spraw wojskowych oraz ministerstwo spraw wewnętrznych jak również politykę kredytową instytucyi państwowych i żąda energicznej walki z lichwą towarową. Odnośnie do polityki gospodarczej żąda pos. Thugut zwiększenia środków obiegowych i stosowanie ulg dla podatników, a żeby im ułatwić świadczenia na rzecz państwa.

Następnie przechodzi mowca po kolei poszczególne ministerstwa omawiając ich działalność, przyczem zatrzymuje się dłużej przy min. spraw wewnętrznych i podkreśla, że panuje tam stęchła atmosfera, dzięki klice, która nie dopuszcza do głosu pracowników ożywionych najlepszemi chęciami.

Wkońcu przechodzi do sprawy mniejszości narodowych i stwierdza, że min. oświaty p. Miklaszewski ma na sumieniu szereg błędów w dziedzinie szkolnictwa mniejszości.

W całem swem przemówieniu podkreślał pos. Thugut, że klub jego daleki jest od wywoływania w chwili obecnej przesilenia rządowego ze względu na katastrofalne następstwa takiego przesilenia.

Pos. Dębski (Piast) żywi pretensye do rządu p. Grabskiego, że dotąd sprawa reformy rolnej nie jest załatwiona, co do mniejszości narodowych, to brak akcyi celowej i konsekwentnej w tym względzie, musimy uznać, że Liga narodów ma pewne prawa do zabierania głosu w tej sprawie, ale przedewszystkiemmy mamy prawo i obowiązek uregulowania tj kwestyi.

Mowca cieszy się, żerząd zabrał się już do uporządkowania sprawy kresów wschodnich, trzeba mniejszościom przyznać przedewszystkiem równouprawnienie. Nie wolno nam pozwolić na to, żeby sprawy mniejszości w Polsce były atutem dla Rosyi sowieckiej.

Dla uzdrowienia sytuacyi parlamentarnej u nas konieczna jest rewizya konstytucyi i zmiana ordynacyi wyborczej (!) rząd parlamentarny powinen być ostrożny w swych poczynaniach. Co do pełnomocnictw i budżetu mowca oświadcza, że z pwnemi zastrzeżeniami będzie głosował za niemi.

Pos. Dubanowicz (klub Ch. N.) krytykuje ostro politykę gospodarczą rządu, która jest bardzo podobną do gospodarki sowietów. P. Grabski nie docenia potrzeby otwarcia dużych kredytów, liczba bezrobotnych wciąż wzrasta.

Przechodząc do sprawy mniejszości stwierdza, że rada ministrów zabrała się do tego zagadnienia nie tak jakby to zrobić należało. Mowa posła Reicha dowodzi, że mniejszości nie nauczyły się jeszcze niczego z dotychczasowych doświadczeń. Mniejszości muszą zrozumieć, że rozwój państwa leży w ich interesie. Pos. Sommerstein: Rozumiemy to! Pos. Dubanowicz: Chwała Bogu!)

Po przemówieniu pos. Dubanowicza przerwano obrady do dziś. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu znajduje się dalsza rozprawa nad budżetem. — Jako pierwsi mowcy zapisani byli na dziś do głosu posłowie Wasyńczuk i Taraszkiewicz, jednak premier Grabski zażądał głosu przed nimi, ażeby odpowiedzieć na dotychczasową krytykę swego oświadczenia. Krok ten premiera uważany jest za demonstracyę przeciw Ukraińcom i Białorusinom z powodu hałaśliwego zachowania się tych mniejszości podczas exposé.

Anglia za wstąpieniem Niemiec do Ligi nar.

Lodyn, 12. 6 PAT. WBK. Daily Telegraph donosi, że obecnie stara się dyplomacya londyńska przekonać rząd niemiecki o konieczności wniesienia przez Niemcy bezwłocznie prośby o przyjęcie ich do Ligi narodów. Wstąpienie Niemiec do Ligi narodów uważa Mac Donald za pożądane, albowiem na sesyi sierpniowej zamierzeon podjąć inicyatywę w kierunku decydującego kroku w sprawie ogólnej pacyfikacyi Europy. Mac Donald otrzymał od Mussoliniego zapewnienie, że poprze jego nsiłowania w tej mierze i weźmie w tym celu osobiście udział w posiedzeniach Ligi narodów.

Zamach na konsula amerykańskiego w Jokohamie.

Nowy Jork. 12. 6. PAT. Z Jokohamy donoszą o usiłowanem zamachu na konsula generalnego amerykańskiego w Jokohamie. Mianowicie do konsulatu przybył jakiś robotnik japoński trzymając w ręku sztylet i oświadczył, że zabije konsula, jeżeli ten nie obieca wstąpić przeciw zaostrzeniu amerykańskiej ustawy imigracyjnej w stosunku do Japonii. Sprawcę nieudanego zamachu aresztowano.

Doumergue nie kandyduje na prezydenta Francyi.

Paryż. 12. 6. PAT. Ugrupowania wchodzące w skład kartelu lewicy wysłały do Doumerga delegacyę z prośbą, by zrzekł się kandydatury na rzecz Painlevego. Doumergue odpowiedział, że niema się czego zrzekać bo nie był kandydatem na zgromadzeniu przygotowawczem i dodał, że gdyby jego kandydatura znalazła się w mniejszości, zrezygnowałby na rzecz kandydata republikańskiego.

FELIKS WARBURG, Prezydent Jointu (New Jork).

Co widziałem w Palestynie?

Przed odjazdem do Palestyny rozmawiałem z drem Chaimem Weizmannem, wielkim przywódcą syonistycznej Organizacyi światowej. Mówiłem mu o chęci ujrzenia na własne oczy Palestyny, celem przekonania się, w jaki sposób zużywa się zebrane pieniądze, jaki jest na strój ludności, jak oni pracują, jaka jest duchowa podstawa i siła poruszająca tego wielkiego ruchu, dążącego do odbudowy żydowskiej Palestyny. Chciałem widzieć, jakie są warunki dla rozrostu i rozwoju kraju, będącego świętym nietylko dla nas, jako Żydów, lecz dla Chrześcijan i Mahometan na całym świecie. Mogę powiedzieć śmiało, parafrazując słowa rzymskiego Cezara, że przybyłem, zobaczyłem i zostałem zwyciężony.

Dziwne uczucia ogarniają każdego zwiedzającego Ziemię Świętą. Uczucie to jest potężniejsze i głębsze u człowieka, który przybywa z krajów zachodu, z ich nowożytną cywilizacyą i szybką pracą do prastarego zakątka świata, który w przeciągu setek lat był ogniskiem idealizmu i kuźnią tych surowych zasad życia i etyki, które stworzyły podstawę naszej współczesnej kultury.

Tysiączne wspomnienia zjawiają się nieswiadomie i opanowują duszę w chwili, kiedy stajesz stopą na ziemi palestyńskiej. Palestyna należy do tych krajów, wobec których piękna i czaru nie można pozostać obojętnym, skoro się go tylko poznaje. Ale patrząc na Palestynę w obecnym stanie kraju, nie można się zbytnio i długo zagłębiać we wspomnieniach historycznych. Historyczne wspomnienia mają bardzo wielką wartość, lecz same nie mogą być uważane za czynniki, które pragnie każdy z nas przedewszystkiem ujrzeć, jako siły twórcze życia i rozwoju.

Nie trzeba jednak długo szukać tych sił. Zwracają one uwagę na siebie na każdym kroku, jeśli tylko wchodzi się w kontakt z nową Palestyną żydowską. Trzeba oświadczyć jasno i z całym naciskiem, że w kraju odbywa się obecnie prawdziwy proces odbudowy. Zdziwieni jesteśmy, patrząc na pionierów żydowskich przy pracy. Mężczyźni i kobiety pracują ciężko na polach i drogach, powodowani wewnętrzną siłą, wiarą i idealizmem. Pionierzy w Palestynie, żydowscy chalucim są bez wątpienia nowym typem w życiu żydowskiem. Powiedziałbym nową generacyą ludzi o nowch wyobrażeniach co do obowiązku pracy i przyszłości. Dotyczy to nietylko mężczyzn, lecz także i kobiet. Widziałem w Palestynie szczególnie bohaterstwo w pracy, tak rzadko spotykane w różnych gałęziach ludzkiej działalności.

Stare kolonie udoskonala się, nowe buduje się i czyni się wszelkie wysiłki w kierunku stworzenia zdrowej podstawy dla ekonomicznej niezależności i szerokiej możliwości dla dalszego rozwoju. Syoniści mają doskonałą administracyę w Palestynie. Żydzi amerykańscy, którzy opodatkowują się na rzecz „Keren Hajessod“ mogą być pewni, że przyczyniają się od funduszu zużywanego wyłącznie na ten cel, dla którego przeznaczono i że fundusz ten jest ważnym instrumentem w pracy odbudowawczej. „Keren Hajessod“ zakupił olbrzymie obszary ziemi, na których się obecnie pracuje, uprzystępnił wiele dróg, założył wiele instytucyi i nowych urządzeń i powiększył siły czynne przy wielu dobrze zapowiadających się przedsiębiorstwach. Bez pomocy Keren Hajessod nie możnaby było wiele z tych rzeczy osiągnąć. Ale myśl odbudowy nowej Palestyny, obejmuje nie tylko krąg pracy na roli i budowy dróg. W Palestynie stworzono także inne przedsiębiorstwa gospodarcze.

Kraj w obecnym stanie bezpieczeństwa jest pewnem miejscem dla zdrowego kredytu i dla inwestycyi.

W Palestynie spotkałem dwóch Żydów rosyjskich braci Pollak, którzy niedawno stworzyli tam fabrykę cementu. To i wiele innych przedsiębiorstw zostało zachęconych przez barona Edmunda Rotszylda z Paryża. Stworzono także i z doskonałym skutkiem młyn i warsztaty. Fakt, że znani kupcy żydowscy przybywają do kraju i otwierają coraz to nowe przedsiębiorstwa, jest dobitną wskazówką materyalnych warunków przyszłego rozwoju kraju.

Największym problemem ekonomicznego rozwoju Palestyny jest bezwątpienia plan Ruttenberga. Znając kraj można się łatwo przekonać że jeśli wody Jordanu i Jarmuku będą zużyte dla celów elektryfikacyi i nawodnienia kraju, będzie żyzność kraju i produkcya przemysłowa znacznie powiększona. Olbrzymia stacya elektryczna wedle planu Ruttenberga jest już zbudowana w Jaffie a użyteczność jej jest bardzo wydatna. Nawet Arabowie, będący wogólności w opozycyi do wszystkiego, co nowe, a szczególnie do nowości stojących w związku z Żydami, nawet oni układają kontrakty w sprawie elektrycznego oświetlenia. „Joint“ postanowił obecnie współpracować w urzeczywistnieniu planu pod warunkiem, że także „Economic Council“ pod przewodnictwem sir Alfreda Monda weźmie we współpracy udział.

Jeszcze jeden problem musi być w Palestynie rozwiązany, to znaczy wybudowa portu w Hajfie. Port ten może się przyczynić do rozwoju miasta i kraju. Hajfa ma znacznie więcej możliwości, niż port w Jaffie. Jaffa nie jest dostosowana do wielkiego portu, ponieważ większe okręty muszą lądować zdala od wybrzeży.

Ale przy wszystkich doskonałych rolniczych i przemysłowych możliwościach, które Palestyna będzie mogła w przyszłości dać wielkiej ludności żydowskiej, trudno byłoby się zgodzić lub chociażby tylko pojąć, że wszystkie te wysiłki czynione są w tym celu, by Palestynę zamienić w centrum żydowskich felachów lub robotników. Jeśli ma być stworzona żydowska ojczyzna w Ziemi Świętej, kraju naszej religijnej przeszłości, musi ta ojczyzna mieć za swą podstawę specyficznie żydowską kulturę, której nie można znaleźć w żadnym kraju. Wychodząc z tego założenia, jest projektowany uniwersytet hebrajski w Jerozolimie instytucya, która powinna wpłynąć na współpracę każdego zainteresowanego kulturą żydowską. Zdaje mi się jednak, że uniwersytet ten nie powinien skupiać swej pracy na fakultetach medycyny lub prawa. Jest rzeczą jasną, że jeśli uniwersytet ten wyda znaczną liczbę zawodowców, nie będą oni mieli możności zajmować się swoimi zawodami w samej Palestynie i w ten sposób staliby się pod pewnym względem duchowym eksportem w Palestynie. Zdaje mi się, że uniwersytet powinien czynić wysiłki w kierunku stworzenia ogniska dla żydowskiej wiedzy i kultury na polu żydowskiej historyi i literatury. Mówiłem o tej sprawie z rabinem Paryża p. Izraelem Lewy i baronem Rotszyldem i zdaje mi się, że są one tego samego zdania.

Maurice Warbourg i ja postanowiliśmy złożyć 100.000 dolarów, celem urzeczywistnienia idei uniwersytetu, jednak pod jednym warunkiem. Zażądałem mianowicie od komitetu uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, że pieniądze te mają być zużyte wyłącznie dla celów

Dr. WILHELM FALLEK.

„Pieśń nad pieśniami“

W najbliższym czasie ukaże się na półkach księgarskich przekład „Pieśni nad pieśniami“, pióra błp. Zygmunta Bromberga-Bytkowskiego, zaopatrzony biografią Zmarłego i studyum o „Pieśni nad pieśniami“ pióra dra Wilhelma Falleka. Z tego studyum możemy już dzisiaj zamieścić na stępujący wstęp. — Red.

Misterjum miłości, napojonej pragnieniem nieskończonych pieszczot; najwyższa tęsknota dwojga płci ku sobie; wszechprzenikające pożądanie, przybrane w gwieździstą sukienkę nie zrównanie pięknych metafor — oto „Pieśń nad pieśniami“, która tysiące lat przetrwała.

Podłożem poematu, to odurzający żar, buchający z serc dwojga oblubieńców, których poeta ukazuje na tle symfonii barw i zaziemskiej woni, płynącej z cedrowych lasów Libanu, kwiecistych łąk, ogrodów i winnic.

Najmilsze aromaty zapachów naturalnych mięszają się z najwyszukańszymi zapachami sztucznymi.

Miłość i przyroda, sprzęgnięte złotą klamrą piękna, czynią z „Pieśni nad pieśniami“ poemat romantyczny najstarszy poemat romantyczny świata.

Dopiero w dwadzieścia wieków później znów ślał się kult miłości i przyrody w nierozerwalną całość u romantyków europejskich.

Ale jakże, na Boga, zdobył sobie świecki utwór, poemat miłości, miejsce wśród świętych ksiąg Biblii?

Czyżby rozstrzygnęło kilkakrotnie w „Pieśni nad Pieśniami“ powtarzające się imię Salomona? Toby nie wystarczało.

Powagą swoją rozwiązał tę kwestyę przynależności poematu do świętych ksiąg Rabbi Akiba, (w drugim wieku po Chr.). Wszelkim argumentom o świeckości tej sielanki przeciwstawił swój pogląd: „Wszystkie pieśni (w Biblii) są święte, lecz „Pieśń nad pieśniami“ jest przenajświętsza!“

Nie hipoteza (zupełnie błędna), iż autorem jest Salomon, tak udostojniła „Pieśń“, lecz tłumaczenie jej zapomocą alegoryj, które po raz pierwszy znalazły krzewiciela właśnie w osobie Rabbi Akiby.

To objaśnienie stanowi zarazem zaczątek mistycyzmu żydowskiego.

Zrazu wierzono, że „Pieśń“ rozprowadza pierwszą miłość Boga do Izraela, wybawionego z niewoli egipskiej. Dotychczas czytają Żydzi „Pieśń“ podczas Świąt Wielkanocnych“; więc pierwszych w roku świąt żydowskich. Dopatrywano się ukrytego związku między poematem, a świętem wiosny. Później widziano w niej alegoryę Chrystusa — oblubieńca i Kościoła-oblubienicy.

Nieliczni jeno byli zwolennicy prawdy, ba, pewnika, iż wiekuiście młoda „Pieśń“ opiewa wiekuiście świeże uczucie miłości między mężczyzną a kobietą.

Za taki „heretycki“ pogląd rzucono anatemę na jednego z wybitnych ojców Kościoła (w szóstym wieku po Chr.), a ktoś tam we więzieniu odpokutował tę herezyę.

I tak do ośmnastego stulecia dominował chaos alegoryj.

Dopiero wiek oświecenia wtargnął do tej twierdzy alegoryj i mocno ją uszkodził. Nie znaczy to, by racyonaliści „Pieśń nad pieśnią mi“ zrozumieli.

Zrozumieć ją bowiem mogą nie ci, którzy noszą okulary rozumu, ale ci, którzy „mają serce i mogą patrzeć w serce“.

Tam, gdzie oczy tych mędrców, ludzi mózgu widzą w „Pieśni“ rozwiązłość wyuzdanie, muszą ludzie serca podziwiać czystość uczuć.

Oblubieniec miał prawo mówić o swej oblubienicy:

„Zamkniętym sadem jest ma siostra wierna.
W nim niedostępna zawarta cysterna*)

Inaczej niż wiek oświecenia określają romantycy wzajemny stosunek kochanków w „Pieśni“. Goethe uważa ten poemat za „najdelikatniejszy utwór, jaki tylko istnieje na temat namiętnej, uroczej miłości“. Oto słowa godne Olimpijczyka z Weimaru!

Mimo zrozumienia właściwej treści „Pieśni nad pieśniami“ wyłaniają się jeszcze kiedy nie kiedy alegoryści (np. Gessner w 19 w.).

Nikt jednak tak mistycznie i mrocznie nie mówił o poemacie, jak Sedir w dwudziestym

*) Cytat z przekładu Bromberga.

...szczenia fakultetu historyi i religii żydowskiej. Pieniądze te można zużyć w celu zaproszenia wybitnych profesorów z zagranicy lub wybudowania koniecznych gmachów.

Co się tyczy położenia politycznego w kraju wydaje mi się, że jest ono zupełnie pewne pod kierownictwem sir Herberta Samuela. Żydzi w Palestynie nie są wcale zainteresowani syonizmem politycznym. Rozumią, że tylko mniejszością są wśród arabskiej ludności. Wiedzą, że Palestynie trzeba więcej czynów, niż słów,. O tem powinni wiedzieć wszyscy i poza Palestyną.

Podczas mego pobytu w Paryżu rozmawiałem w sprawie palestyńskiej z baronem Rotszyldem. Baron Rotszyld starał się zainteresować mnie jego organizacyą ,zarejestrowaną ostatnio w Palestynie, jako palestyńskie towarzystwo kolonizacyjne (Pica), której celem jest stworzenie nowych kolonizacyjnych przedsiębiorstw w kraju. Przyrzekłem mu pozyskać wielu moich przyjaciół dla tej sprawy. Jeszcze jedna propozycya przyszła mi na myśl, jako rezultat mego pobytu w Palestynie. Istnieją różne organizacye pracujące w Palestynie i dla Palestyny. Prace ich powinny być zjednoczone pod jednem kierownictwem.

Opuściłem Palestynę oczarowany. Jej przyszłość, jako siedziba dla Żydów emigrantów i jako centrum żydowskiej kultury, wiedzy i konstruktywnej pracy, wydaje mi się świetlaną i piękną, jeśli się zdoła tylko zjednoczyć ludzi do pracy, a będzie się znacznie mniej mówiło o pracy. (ŻAT)

Przed wyborami do gminy żydowskiej w Warszawie

Zgłoszono 20 list. — Lista Żyd. Rady Nar. otrzymała Nr. 16. — Z listy Z. R. N. kandydują najpoważniejsi obywatele żydowscy Warszawy. — Rzemieślnicy razem z Z. R. N. — Warszawa wybiera 50 radców.

Warszawa, W uzupełnieniu wiadomości podanych już poprzednio o listach wniesionych przez grupy robotnicze donosi nasz korespondent:

Do głównego biura wyborczego wniesiono onegdaj listy kandydatów, które otrzymały kolejne numery. Numerów 6 i 9 nie będzie.

Nr. 7. otrzymała lista kandydatów Komitetu wyborczego z bezpartyjnych Żydów religijnych.

Nr. 8 — otrzymała lista kandydatów zjednoczonego Komitetu wyborczego Żydów religijnych na Pradze. Na pierwszem miejscu tej listy figuruje Menachem Zembo, który uzyskał rozgłos podczas akcyi ortodoksów przeciwko budowie żydowskiego domu akademickiego na Pradze.

Nr. 10 — ludowcy (folkiści). Na liście tej figurują p. pos. N, Pryłucki, radny Chaim Rasner, dr. Goldenberg i inni.

Nr. 11. — **Aguda**. Na liście tej figurują pp. Sz. Rosenbaum, pos. E. Kirszbraun, radny J. Trockenheim, I. M. Prywes, rabin Mendel Kalisz, N. Bromberg L. Grohman. Zwraca uwagę brak na tej liście p. Kaminera, redaktora „Juda“. którego forsował cadyk z Góry Kalwaryi. Pominięcie p. Kaminera stanowi dla Warszawy ,senzacyę' i jest rozmaicie komentowane.

Nr. 12. — Poale Syon (prawica),

Nr. 15. — Komitet Wyborczy Żydów narodowych na Pradze.

Nr. 16 otrzymała lista Ż. R. N„

której kandydatami są m. in.: Dr. M. Klumel, Dr. Z. Bychowski, dr. G. Lewin, Leon Lewite, dr. Gottlieb, J. Eiges (Hitachdut), radca Ellenberg, M. Feidstein, red. Finkelstein N., prof. dr. M. Bałaban, Rosenberg (przew. stow. rzemieślników), dr. Korngrün, Freid, red. A. Goldberg, Heftmann J., Naftali Prywes, Bornstein itd. Lista zawiera 50 nazwisk, gdyż Warszawa wybiera 50 radców. —

Nr. 18. — Centralny Zw. Rzemieślników Żydów (Leszno 42,) posiadający listę łączną z Żyd. Radą Narodową.

Prócz tego istnieją listy komitetu wyborczego grupy bezpartyjnych członków wielkiej synagogi na Tłomackiem, który jest zblokowany z właścicielami domów.

Na liście bezpartyjnej grupy pracy społecznej figurować będą pp. Icchok Syckgold i dr. Lejpuner.

Nr. 18. otrzymala lista kandydatów Żydów-Polaków (asymilatorów), na której figurują pp. adw. Julian Kohn (dotychczasowy członek Zarządu Gminy), adw. Baumberg i adw. Goldstein.

Nr. 20. Blok wyborczy Żydów religijnych (chasydzi z Aleksandrowa, Grodziska i in.).

Czy znowu pakt wyborczy „Agudy“ z asymilatorami.

Pisma warszawskie podają: W ostatnich dniach rozeszły się po Warszawie pogłoski, że „Aguda“ prowadzi rokowania z asymilatorami w sprawie połączenia się podczas wyborów do gminy żydowskiej. Fakt pertraktacyi, jakoteż ich przebieg trzymany jest w ścisłej tajemnicy a treść rokowań jest znana tylko ścisłemu kołu przywódców. Mimo wszystko ogólnie jest wiadomem, że rokowania zainicyowano z Góry Kalwaryi i że są one prowadzone w mieszkaniu znanego bankiera asymilatorskiego. Mimo wyraźnej instrukcyi z Góry Kalwaryi nie wykazuje „Aguda“ zbytniej chęci do połączenia się. Egzekutywa Agudy wysłała kilkakrotnie specyalnych wysłańców do Góry Kalwaryi, którzy wskazywali, że krakowski pakt „Agudy“ z asymilatorami dał się Agudzie dobitnie we znaki podczas wyborów na prowincyi. Członkowie komitetu wyborczego „Agudy“ oświadczyli, że nie biorą na siebie odpowiedzialności za wynik wyborów w Warszawie w razie paktu z asymilatorami. Do dnia wczorajszego nie było jeszcze jasnej odpowiedzi z Góry Kalwaryi czy należy się połączyć z asymilatorami, czy też nie. Rokowania prowadzone są nadal.

...wieku! Wedle niego wykłada „Pieśń nad pieśniami“ „tajemnicę złączenia dwóch biegunów, dopełniających się na wszystkich płaszczyznach“. Na tle tej tezy przytacza aż siedm wyjaśnień: rozmowę słowa z ja ludzkiem, łączność Chrystusa z wiernymi, nadto tłumaczy „Pieśń“ w sposób sielankowy alchemiczny; magiczny itd.

W polskim języku istnieje o ile wiemy, jedynie ten „komentarz“ francuski Sedira przełożony przez Józefa Jankowskiego.

Ale to jedno wyjaśnienie ezoteryczne, metafizyczne wymagałoby kilku komentarzy.

Zagranicą jest komentatorów bez liku. Karol Budde, obok Wetzsteina najzasłużeńszy badacz „Pieśni“ wyszczególnia w wydawnictwie Marti'ego z samego 19-go wieku aż 27 komentarzy, względnie przekładów i tekstów z wyjaśnieniami i 5 rozpraw.

Z dziesięć lat bez przerwy trzebaby czytać przeszło 200 komentarzy „Pieśni nad pieśniami“, obejmującej w oryginale zaledwie kilkaset wierszy!

„Pieśń nad pieśniami“ stworzono najprawdopodobniej w 3-cim wieku przed Chr., do Biblii włączono ją w 1-ym wieku po Chr.

Wszystkie arcydzieła których twórca jest nieznany, a powstanie sięga niezbadanych czasów, pociągnęły za sobą najróżnorodniejsze, często jałowe, oschłe, pedantyczne komentarze.

Do dziś dnia toczą się spory, czy „Pieśń nad pieśniami“ jest jednolitą, czy też zbiorem różnych pieśni. W tym turnieju słownym brali udział najbardziej fachowi komentatorzy „Pieśni nad piesniami“: poeci i to tej miary, co Goethe i Herder, obaj entuzyaści hebrajskiego poematu.

Herder widzi w tym utworze dwie postacie: jedną czarującą, ale naiwną, przez słońce opaloną pasterkę; drugą: olejkami woniejącą faworytkę haremu króla Salomona. „Pieśń nad pieśniami“ uważa niemiecki romantyk za zbiór pieśni miłosnych, z których każda z osobna zachowuje swe indywidualne życie.

Inni wierzą w jednolitość kompozycyi, na co się później i Goethe zgodził.

Jedność kompozycyi jest aż nadto widoczną.

Podobnie niepotrzebnie rozgorzała wojna na temat, do jakiego rodzaju twórczości zaliczyć należy „Pieśń nad pieśniami“.

Co za różnorodność zdań!

Nie mogą się badacze pogodzić ze sobą, czy to pieśń epiczna, liryczna, idylla, bukolika, czy zbiór pieśni weselnych, czy miłosnych.

Ze względu na to, iż Sulamita opowiada dzieje swych rozkoszy i udręk miłosnych zgromadzonemu chórowi Jeruzalemek, a one dwukrotnie jej odpowiadają (dyalog), nadto z powodu pewnego rodzaju ślubnego pochodu w „Pieśni nad pieśniami“, uważają niektórzy ten poemat za.. dramat, który z wielkim nakładem pracy, a małym sukcesem „zrekonstruować“ usiłowali np. Kaempf i Ewald.

W bezradności swej wyprowadzili na scenę i Salomona i pasterza.

Byłby to pierwszy dramat na świecie, gdyby był dramatem..

„Pieśń nad pieśniami“ jest naszem zdaniem improwizacyą genialnego poety, natchnioną wizyą czarująco pięknej dziewczyny, rozmarzonej cudem młodości, oszołomionej zawrotnym miłości czarem. Rozśpiewane fale miłości oblewają kwitnące winnice i szmaragdowe góry dokoła, a Sulamita opala się słońcem marzeń i nieskończoności, bo miłość jest marzeniem i nieskończonością.

To wizya przetkana nitkami rzeczywistości! Jeśliby już klasyfikacya była konieczną, musiałoby się ten niedokończony, fragmentaryczny poemat miłosny nazwać sielanką, mimo kilku znajdujących się w niej momentów napięć dramatycznych i przeważającej w „Pieśni“ wizyjności.

Szkoda, że w szufladkach poetyki, niema określenia „marzycielska sielanka“, bo tak właśnie możnaby określić „Pieśń nad pieśniami“.

A pocóż owe scholastyczne subtelizowanie, godne Occama, owe wywody i kontrwywody, owe repliki i dupliki na temat tendencyi „Pieśni nad pieśniami“?

Komentatorzy przypinają poematowi łatkę tendencyi jużto dydaktycznej, jużto polemicznej. W czem upatrują dydaktyczną, umoralniającą myśl „Pieśni nad pieśniami“? Ma ona jakoby zawierać pochwałę monogamii, wbrew nurtującym wówczas prądom polygamicznym („Sześćdziesiąt krolowych u Salomona żon ośmdziesiąt, a panien bez liku“).

Wedle innych zawiera w sobie „Pieśń“ ostrze polemiczne, zwrócone przeciw niewieściemu życiu dworskiemu na dworze króla Salomona, względnie przeciw miłości zmysłowej, przeciw życiu miejskiemu itd.

O nie! dostojni uczeni! „Pieśń nad pieśniami“, to sielanka, a w sielance nie szuka się tendencyi.

Z tendencyą nie należy mięszać różnorodnych myśli, wypływających z „Pieśni nad pieśniami“. To jasne, że nieskażona miłość jest przeciwieństwem miłości zmysłowej, że pochwała wsi, względnie życia na łonie przyrody (zasadniczy składnik każdej sielanki) świadczy o wyższości życia wiejskiego od miejskiego, ale dopatrzeć się w tem tendencyi, ku której jedynie zmierza cały poemat, jest aktem komentatorskiej odwagi.

Badacze snać nie lubią arcydzieł zbyt jasnych..

Ustawa o pełnomocnictwach dla rządu.

Nad złożonym przez rząd w Sejmie projektem „ustawy o ugruntowaniu naprawy Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego“ wywiąże się niewątpliwie żywa dyskusya. Z tego powodu podajemy poniżej projekt ten w całości.

Według projektu ustawy tej dla ugruntowania naprawy Skarbu Państwa, dokonanej przez ustawę z dnia 11 stycznia 1924 roku o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej i przez wydane na jej podstawie rozporządzenia oraz dla poprawy gospodarstwa społecznego postanawia się co następuje:

A. Przeprowadzenie oszczędności w gospodarstwie państwowem:

1) przenoszenie i łączenie agend władz centralnych i zniesienie ministeryum robót publicznych oraz uregulowanie kompetencyi poszczególnych władz i urzędów wykonawczych;

2) zorganizowanie samodzielnych gospodarstw, względnie i prawnie przedsiębiorstw dla eksploatacyi kolei i lasów państwowych,

3) zmianę ustroju Prokuratoryi Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej;

4) zmianę ustroju terytoryalnego województw wschodnich i zmniejszenie ich liczby;

5) reorganizacyę urzędów górniczych, urzędów miar, urzędu patentowego i urzędów probierczych, oraz zniesienie odrębnego urzędu wywozu i przywozu,

6) zapewnienie władzom państwowym wpływu na gospodarkę w majątkach szkół akademickich instytutów naukowych i innych wyższych zakładów naukowych oraz uwzględnienie dochodów z tych majątków przy ustalaniu kredytów budżetowych tychże szkół i instytutów;

7) uproszczenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko funkcyonaryuszom państwowym i wzmocnienie nadzoru ze strony rządu nad tem postępowaniem;

8) potrącanie z uposażeń funkcyonaryuszów państwowych wartości otrzymywanych ze Skarbu Państwa świadczeń w naturze;

9) zmniejszenie uposażeń funkcyonaryuszów państwowych i wojskowych zawodowych, zajmujących stanowiska, na których uzyskują dochody z wykonywania swego zawodu, poza czynnościami urzędowemi;

10) zmniejszenie zaopatrzeń emerytalnych i rent inwalidzkich osób korzystających z koncesyi i z innych korzyści materyalnych ze Skarbu Państwa, oraz ograniczenie prawa do pobierania zaopatrzenia przez inwalidów, którzy nie utracili 25 procent zdolności zarobkowej;

11) ograniczenie państwowej pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych.

B) Zabezpieczenie Skarbowi Państwa źródeł dochodowych, niezbędnych dla zachowania równowagi budżetowej w przyszłych okresach budżetowych.

1) przywrócenie mocy obowiązującej ustawy z dnia 6 czerwca 1894 o skarbowej sprzedaży trunków (Monopolu Spirytusowym) ros. zb. ust. i rozp. w roku 1895 nr. 85, strona 621 i rozszerzenie jej działania na cały obszar Rzeczypospolitej oraz uzgodnienie jej przepisów o obowiązującem prawodawstwem skarbowem;

2) podwyższenie podatku od spirytusu, wzgl. ustalenie ceny nabycia i sprzedaży spirytusu i wyrobów wódczanych;

3) rozszerzenie monopolu produkcyi i sprzedaży soli na obszar całej Rzplitej i wykonywanie tego monopolu w zarządzie jednego ministra;

4) rozciągnięcie przepisów o podatkach gruntowych na państwowe majątki ziemskie nie pozostające w administracyi rządowej i instytucyi państwowych.

C) Zabezpieczenie Skarbowi Państwa źródeł pokrycia wydatków nadzwyczajnych (inwestycyjnych);

1) Sprzedaż państwowych młynów, osad młynarskich, cegielni, tartaków, budynków i placów budowlanych oraz państwowych nieruchomości ziemskich, których przeznaczenie na cele przebudowy ustroju rolnego lub na inne cele państwowe nie jest uzasadnione gospodarczo, tudzież państwowych zakładów naftowych w Drohobyczu, państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie i salin, o łącznej wartości, nie przenoszącej 100 milionów złotych;

2) likwidacyę państwowych czynszów wieczystych i dzierżaw wieczystych;

3) zaciągnięcie do wysokości 300 milionów złotych pożyczek państwowych, którym mogą być nadane szczególne uprawnienia i gwarancye, nie połączone jednak z wydzierżawieniem monopoli i kolei państwowych;

4) likwidacyę reszty majątków Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Skarbu Narodowego.

D) Przeprowadzenie oszczędności w gospodarce samorządów i innych związków prawno-publicznych:

1) reorganizacyę instytucyi wykonywujących przymusowe ubezpieczenie od ognia;

2) dostosowanie uposażenia pracowników samorządu i innych związków prawno-publicznych do uposażenia funkcyonaryuszów państwowych;

3) utworzenie centralnego zakładu emerytalnego dla pracowników przedsiębiorstw państwowych, związków samorządowych i innych związków prawno-publicznych;

4) reorganizacyę Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie;

5) ustanowienie przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno-publicznych w wypadkach ich wadliwej gospodarki, na ich koszt, delegatów rządowych z prawem wstrzymywania wydatków niezgodnych z przepisami o gospodarce finansowej samorządów.

E. Wzmożenie obrotu pieniężnego kredytowego:

1) udzielanie poręki (gwarancyi państwowej) dla listów zastawnych instytucyi kredytu długoterminowego, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych oraz dla obligacyi kolejowych i komunalnych do łącznej wysokości 500 milionów złotych;

2) uregulowanie nadzoru nad instytucyami bankowemi i unormowanie stosowanej przez nie stopy procentowej i prowizyjnej;

Notatki literackie.

André Lorde et Henri Bauche. Les drames celebres du Grand Guignol: Le chateau de la Mort Lente. La Grande Epouvante. Le laboratoire des hallucinations. Paris 1924. Librairie Stock.

Już od dość dawna zalega rynek teatralny niezliczona ilość najróżnorodniejszych przeróbek z arcydzieł, a nawet niejednokrotnie przeciętnych utworów innych gałęzi literackich. Pomijam przeróbki tematów klasycznych, przeważnie z Homera, jak opracowania Augusta Bungerta („Powrót Odysseusza“), Gerharta Hauptmanna („Łuk Odysseusza“), Wilhelma Schmidtbonna („Gniew Achillesa“), Roberta Faesi'ego („Odysseusz i Nauzikaa“), względnie starsze nieco Wyspiańskiego („Powrót Odyssa“, „Achilleis“) i tyle innych, wszystkie one bowiem przejętym tematom prócz kroju dramatycznego nadały nowy charakter, czy to tworząc ludzi nam współczesnych (Hofmannsthal „Elektra“), czy też nadając im pewne wartości etyczne, lub filozoficzne (Wyspiański), względnie chociażby uczuciowe. Mam raczej na myśli przeróbki w rodzaju japońskich shohonjidali, udramatyzowanych nowel, powieści i poematów, którymi zalany został tamtejszy rynek teatralny po przewrocie europejskim. Nie brak ich w Polsce, gdzie niejednokrotnie karmią nas ze scenek ludowych udramatyzowanym Sienkiewiczem („Ogniem i mieczem“, „Obrona Częstochowy“), a nawet niemiłosiernie pociętym „Panem Tadeuszem“; jeszcze więcej jest ich w Niemczech i to przeważnie w postaci przeróbek z powieści senzacyjnych, a więc kryminalnych (np. Ferdynand la Bonna „Pies Baskerville'ów“ według znanej powieści Doyle'a) lub podróżniczych (np. wg. Verne'a „Kuryer Cara“ przez Elcho'a, lub „Podróż wokół ziemi w osiemdziesięciu dniach“ i „Dzieci kapitana Granta“ przez d'Ennery'ego), czasem także spotkać się można z opracowaniami dramatycznemi bajek i baśni.

Najsilniej jednak owa mania przeróbek rozwinęła się we Francyi, gdzie każdy prawie pisarz posiadał poprostu ogromną łatwość dramaturgiczną, pozwalającą mu łączyć się w grupy i wytwarzać poprostu na zamówienie i na tematy zadane niezliczoną ilość komedyi i dramatów. Równocześnie zaczęły pojawiać się pierwsze zarysy współczesnego kryzysu teatralnego. Publiczność słuchała niechętnie. Chodziła wprawdzie do teatru ,ale na to, aby podziwiać grę aktorów, dekoracye, aby pokazać swoje tualety, a cudze oglądać.

I wtedy na widownię wysunął się człowiek, który miał stać się założycielem i budowniczym nowego teatru, teatru nerwów. Był nim Hervien. A stał się owym pionierem nie przez wartość literacką lub dramaturgiczna swych utworów, nie przez ich ideę dobra, poświęcenia i przebaczenia, nie przez treść swą wreszcie; dzięki tym walorom przejdzie Hervien do historyi literatury — do dziejów żywotnego teatru zaś li tylko dzięki cechom drugorzędnym, dzięki swoim, jak je Lanson nazywa „atrocites physiques“ i „musce des horeurs“, które na scenę wprowadza, a które podjęte przez jego następców, przeważnie przeciętnej miary, rozrosną do pojęcia zasadniczego mającego stać się podstawą i osią dramatyczną utworów. I zacznie się typowo francuska praca warsztatowa, budująca coraz to nowe złudy sceniczne. Do tego typu należą również trzy świeżo wydane sztuki spółki autorskiej Bauche i Lorde, z której ten ostatni ma za sobą bogatą przeszłość literacką na temże samem polu, jak świadczą liczne wydania grupowe jego utworów*).

Wszystkie te trzy sztuki mają cały szereg wspólnych cech, które przedewszystkiem rozpatrzę.

Tragizm, który mógłby zdawać się, jest nieodzownym pierwiastkiem w dramacie, w utworach tych znika, a miejsce jego zajmuje nerwowe podłoże akcji, odznaczające się albo nadprzyrodzonością, albo niezwykłością, w każdym więc razem przełamaniem praw rzeczywistości codziennej. Cecha owa nie jest bynajmniej nowością. Już Wedekind nicował w dramatach swych moralność istniejącą, która przechodziła u niego w apoteozę wolnych popędów i porywów, a Strindberg zjawiska materyalne, a nawet martwe przedmioty potrafił tak wybitnie uduchowić, że stawały nam w oczach, jakby żywe i myślące koszmary. Ale podczas, gdy u nich było wszystko to tylko tłem obrazowem dla wypowiedzenia pewnych myśli, lub uprzytomnienia tez, dla Lorde'a i Bauche'a staje się podstawą, więcej nawet, celem, dla którego swe dramaty tworzą. A czynią to dla publiczności, raczej jej, zamożniejszej części, którą stać na pójście do niezbyt taniego teatrzyku Grand—Guignol i przytem bardziej znudzonej, bardziej od ogółu wyrafinowanej, publiczności; pragnęła więc na scenie ujrzeć technikę i przerafinowanie duchowe, lub coś odległego, nieznanego, a przedewszystkiem groźnego, przerażającego. wstrząsającego nerwami, stępionymi w beztroskiem życiu, bez celu i bez przystani. I dreszcz ten niesamowity dali jej obydwaj autorzy.

*) Wyszły dotychczas: „Theatre d'Epouvante“, „Theatre de la Peur“, „Theatre Rouge“; „Theatre de la Mort“, „Theatre de la Folie“; „Drames Mysterieux“.

4) organizacyę kas oszczędności i ustalenie statutów wzorowych dla różnych ich typów;

4) unormowanie sposobów lokowania kapitałów przez osoby prawa publicznego (fundacye) i osoby niewłasnowolne, jak również kaucyi i depozytów sądowych;

5) unormowanie procentu prawnego w stosunkach prywatno-prawnych, obrotu bezgotówkowego i obiegu tytułów na okaziciela oraz tytułów przenoszących przez indos lub cesyę;

6) ujednostajnienie przepisów o domach składowych i warrantach i reorganizacyę giełd pieniężnych i towarowych;

7) uregulowanie wywozu kruszców szlachetnych i wyrobów z tych kruszców.

F) Ujednostajnienie przepisów o lichwie pieniężnej i towarowej.

G) Ograniczenie ilości świąt, jako dni wolnych od pracy.

H) Ustalenie prawa własności tych nieruchomości, których tytuł własności jest sporny przy wykładni Traktatów Pokojowych, zawartych w Wersalu i St. Germain.

Art. 2.

Wykonanie postanowień artykułu 1 będzie przeprowadzone do dnia 31 grudnia 1924 r., drogą rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych na podstawie uchwał Rady Ministrów.

Równocześnie z wydaniem rozporządzeń na podstawie i w granicach niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą, przepisy dotychczas obowiązujących ustaw, sprzeczne z temi rozporządzeniami.

Art. 3.

Ustawa niniejsza obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej i wchodzi w życie z dn. ogłoszenia.

Prasa stołeczna o ekspose premiera Grabskiego.

Kraków, 12 czerwca.

Ekspose p. Grabskiego rozważa prasa stołeczna nagół dość spokojnie, przyczem większość dzienników zachowuje dość dużą rezerwę. Przedewszystkiem razi w eksposę jego jednostronność. Zwraca na to uwagę „Robotnik":

„Przy rozważaniu budżetu parlament z natury rzeczy zajmuje się całokształtem gospodarki państwowej. P. Grabski jednak wystąpił wczoraj w Sejmie jedynie i wyłącznie jako minister skarbu i zapomniał zupełnie, że jest także premierem, za całość Rządu odpowiedzialnym. Ta jednostronność jest siłą, ale jest także słabością p. Grabskiego: ostatecznie bowiem niewiadomo, jaka jest ogólna polityka Rządu, kto ją robi i jaki jest stosunek Rządu do niezmiernej wagi zagadnień politycznych".

Pyta więc „Robotnik":

„Któż tedy odpowiada za wszystkie inne sprawy? Inni ministrowie, z których każdy „uczyni w swojem kółku co każe duch Boży?" Ale gdzie jest w takim razie Rząd jako całość? A przytem oddawna coraz mocniejsze staje się przekonanie, że to nie „duch Boży" kieruje „czynami" obecnych ministrów, ale duch — reakcyi chjeńskiej. I p. Grabski, jako premier, czy chce czy nie chce — musi za to ponosić odpowiedzialność".

„Czy p. Grabski sądzi, że zupełny brak ogólnego programu i niejasność programu gospodarczego można zastąpić takim bezładnym spisem zupełnie niemożliwych pełnomocnictw?"

Na ten sam brak żali się „Kuryer Polski":

„Nie można powiedzieć, żeby mowa p. Grabskiego, przedstawiająca dotychczasowe wyniki sanacyi skarbu i wpływ tej akcyi na stosunki gospodarcze, wywoła wielkie zainteresowanie wśród posłów. Nie było to bowiem ekspose szefa rządu, inaugurujące zazwyczaj debatę budżetową. Nie zawierało ono ani jednego momentu politycznego, ani jednej nawet aluzyi, zdradzającej usposobienie, czy zamiary polityczne rządu. Mowa wczorajsza mogłaby być wygłoszona w Izbie Handlowo-Przemysłowej, w Towarzystwie Ekonomistów, czy w Biurze Pracy Społecznej i wszędzie byłaby na miejscu. W parlamencie też nie raziła, jako rzeczowy referat działacza społecznego, wybitnego ekonomisty, Ministra Skarbu. Tylko Prezes Ministrów nie wypowiedział się wcale. Było to bardzo zręczne ominięcie najniebezpieczniejszych dla Rządu obecnego zagadnień i chęć sprowadzenia debaty sejmowej na grunt, na którym może się czuć najbezpieczniej".

Podobnie zwraca uwagę na powyższe zagadnienia „Kuryer Poranny":

„Trzygodzinne przemówienie prezesa Rady Ministrów, inaugurujące dyskusyę budżetową, dotyczyło prawie wyłącznie sytuacyi skarbowej i gospodarczej. Zaledwie ostatnie zdania mowy poruszyły w ogólnikowy sposób problem całości polityki państwa".

Ale wkońcu zadowala się tymi ogólnikami i wierzy w spełnienie zawartych w nich zapowiedzi.

Natomiast zupełnem milczeniem pomija tę lukę w ekspose premiera prasa narodowo- demokratyczna. Widocznie niedomówienia te są właśnie na rękę politykom narodowo- demokratycznym. Ale mimo to „hosanna" narodowo- demokratyczne nie jest zbyt entuzyastyczne. I tak czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

„Faktem jest, że przesilenie istnieje jako konieczne następstwo gospodarki inflacyjnej. Nie znaczy to jednak, aby było ono niedającą się usunąć przeszkodą. Punkt ciężkości tkwi w środkach, jakie powołane czynniki użyć zamierzają, aby przesilenie to nie odbiło się fatalnie na dalszych losach sanacyi skarbu. Rząd musi być przygotowany w tej dziedzinie nawet na najgorsze możliwości. Stanowisko takie niema nic wspólnego z pessymizmem i optymizmem a jest jedynie nakazem ostrożności i poczucia odpowiedzialności. Pod tym względem budzi wczorajsze ekspose pewne wątpliwości, które zresztą najprawdopodobniej będą usunięte przez p. Premiera w odpowiedzi, jakiej udzieli Izbie po skończeniu dyskusyi budżetowej".

Mniej więcej w podobnym duchu wypowiada się „Dwugroszówka", która znowu po długiej tyradzie w obronie „pokrzywdzonych" rolników pisze:

„Naogół jednak — objektywnie stwierdzić to należy — premier nie zdołał zarazić swym optymizmem Izbę Poselską, nie zdołał przełamać sceptycyzmu i pessymizmu, nurtującego w większości klubów".

Natomiast to, co lewca uważa za brak ekspose, poczytuje „Kuryer Warszawski" za zaletę, dowodząc:

„Przeciwnie, po przeczytaniu jej (scil. mowy p. premiera) wynosimy to przekonanie, że p. prezes ministrów ma obecnie zwróconą całą uwagę właśnie na problemat gospodarczy — całą uwagę! W istocie jemu to było poświęcone niemal od początku do końca wczorajsze wyjaśnienia rządowe".

A co do samego przedmiotu ekspose popada „K. W." wprost w zachwyt:

„P. prezes ministrów sformułował obecne swe dążności w sposób, nie pozostawiający nic do życzenia pod względem jasności i siły".

I też „Kuryer Warszawski" nie ma do p. Grabskiego żadnych pretensyi.

Zaczęli zaś pracę swą od samych podstaw, a więc od najbezpośredniejszego wrażenia, jakie widza teatralnego przedewszystkiem uderzy, mianowicie efektu optycznego. On sam stwarza już sytuację niesamowitą i niecodzienną. Ileż bowiem dziwacznych wnętrz spotykamy w tych trzech dramatach. Oglądać będziem i bar w okolicy złotonośnej i szpital trędowatych, pokaże nam autor na sposób egipski urządzone salony, a nawet salę operacyjną, po dobnie jak w dramacie Monezy—Eon'a „Dichotomii"; zapomnieli tylko jeszcze o celi więziennej którą z takiem upodobaniem wprowadził do swej „Rose Michel" Ernest Blum, a którą jako efektem nie pogardził nawet Ch. H. Hirsch („La danseure rouge"). Prawda, że podobny efekt dekoracyjny jest dość prymitywnym, ale powoduje, dzięki właśnie swej prostej pierwotnej brutalności, wrażenie bezpośrednie i co najważniejsze, ogromnie sugestywne.

Oprócz tego mają wszystkie trzy rozpatrywane sztuki wspólne motory akcyi. Punktem centralnym będzie każdorazowo kobieta, kobieta, jako istota pożądana a nieosiągalna; doprowadzająca do katastrofy lub z zemsty do szału doprowadzona. Katastrofa owa będzie wynikiem rozprószonych sił, albowiem każdorazowo cel będzie nieosiągalnym. Przyczem, jak by dla dodania groteskowości, mającej spotęgować wrażenie, walka owa o cel niemożliwy do osiągnięcia i załamanie się sił żywotnych względnie moralnych zbudowane są na podstawach greckiej „winy i kary", tylko, że wina owa staje się prostą zbrodnią bez idealnych obsłonek, a kara splotem przypadkowych sił.

Kładąc tak silny nacisk na efekt, autorzy oszczędzili sobie trudu charakterystyki postaci. Podczas, gdy Wilde („Salome") daje dobitną charakterystykę wszystkich postaci, Hofmannsthal zaś („Elektra") uwypukla kosztem innych jedną z postaci, Lorde i Bauche tworzą szablonowe typy, zimne, martwe i bezbarwne, jednem słowem lepią bohaterów papierowych, w których duszę tchnąć muszą dopiero aktorzy. Podobnie zresztą sama budowa sztuk przypomina raczej surową i zimną konstrukcyę dramatyczną Jerzego Kaisera, niż mistyczny utwór Pawła Claudela, który ubiera w słowa własne myśli, pragnienia i dążenia.

Mimo wielu cech, które domagałyby się zaliczenia utworów Lorde'a i Bauche'a do typu ekspresyonistycznego, uczynić tego nie można, zasadniczo bowiem różnią się od siebie.

Podczas, gdy w dramacie ekspresyonistycznym mamy kalejdoskopowe ugrupowanie obrazów, a tempo rozwoju akcyi czasem wprost stenograficzne i niezmiernie trudne do uchwycenia, dekoracya zaś stoi przeważnie na planie drugim, tutaj, jak już widzieliśmy, wysuwa się ona na plan pierwszy, a rozwój akcyi postępuje powoli i umiarowo naprzód przyczem każda scena wypływa zasadniczo z poprzedniej, nie jest więc luźnym obrazem rzuconym bez określonego dokładnie związku, przed oczy widzów.

I tem właśnie tłumaczy się to, że w przeróbkach filmowych podobne dramaty tracą bardzo wiele („Głos ulicy", „Człowiek—zwierzę"); chociaż gdy widzimy je na scenie, zdaje się nam, że właściwem ich przeznaczeniem jest kino.

(Dok. nastąpi).

Z sali koncertowej.

XXV. KONCERT SYMFONICZNY, OSKAR NEDBAL.

„Nedbal nie dbał" powiedział mi raz krótko i węzłowato śp. dyr. Żeleński. Żartobliwa ta gra słów okazała się tym razem prawdziwa. Nedbal jest za wielkim i już za wygodnym dyrygentem, by mu się chciało jeszcze podjąć się ciężkiego trudu i szczegółowo ćwiczyć z początkującą orkiestrą; że jednak na tem się zna dowiódł w wiedeńskiej orkiestrze Tonkünstlerów, którą sam doprowadził do takiej wyżyny, że stała obok Konzertvereinu. Dba natomiast zawsze o szeroką szlachetną linię stylową, o wierną i poważną interpretacyę, którą i ostatnio można było podziwiać w pięknej „Weltawie" Smetany oraz w III. i IV części V. symfonii Beethovena (dyrygowanej zupełnie z pamięci). Tempo II. było trochę za szybkie, a nadto brakowało w niej głębokiego tonu z powodu słabego obsadzenia wiolonczel i altówek.

Dr. Henryk Apte.

Żmudna droga, po krótej kroczą Chalucim w Palestynie, ale też jedyna, na którą powinniśmy wszyscy wstąpić. Ona bowiem jedynie prowadzi do odrodzenia, każda inna, to złudzenie. Bialik.

Pamiętaj o Żyd. Funduszu Narodowym

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 12 b. m. (PAT) **Cyfry w złotych.** Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 070—073, pożyczka złota 720 milionówka 048, pożyczka dolarowa 225.

Czeki Belgia tranz. 2386, Holandya tranz. 194·10 Londyn tranz. 2237½, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2760 Praga tranz. 1524 Szwajcarya tranz. 9135 Wiedeń tranz. 732½, Włochy tranz. 2262½.

Warszawa 12 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolsk Kraków ———, Bank Przemysłowy Lwów 039—038, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 420—000—— Puls 040—042 Wildt 017—016—0—, Cukier Warszawa 360—360—000, Cegielski 065—060—0—, Ursus 135 Parowozy 032—030, Zawiercie 35—32, Zegluga 020, Polska nafta 060 Siła i Swiatło 0———0, Cmielow ——. Starachowice 255—251 Pocisk 155—145 Zieleniewski 1000 Zyrardów 40—40—38 Chodorów 475, Trzebinia ——.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 12 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26600 Zagrzeb i Belgrad 830 Berlin 16·90 (za bilion) Bruksela 3289, Budapeszt 077, Bukareszt 317, Chrystania 9470, Kopenhaga 11980, Londyn 306.300, Madryt 9380, Medyolan 3089, Nowy Jork 70935, Paryż 3802, Praga 2080, Sofia 498 Sztokholm 18670 Warszawa, ——— (za 10.000) Zurych 12560, Dolary 70460, Belgijskie 3245, duńskie 11840, marka niemiecka 16.30, angielskie 304.500, francuskie 3775, holenderskie 26300, włoskie 3095, jugosłowiańskie 827, norweskie 9390, polskie 15970 za 1 zł. rumuńskie 312, szwedzkie 18460, szwajcarskie 12410 hiszpańskie 9260, czeskie 2067, węgierskie 072.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 780, austr. renta kor. 710, renta lutowa 1320, węg. renta kor. 7050, losy tureckie 300000, prior. kol. poł. 444000, Kolej połudn. 58000.

AKCYE POLSKIE Apollo 560.000, Silesia 25.000 Fanto 275.000, gal. Karpaty 210.000, Galicya 16.40, Schodnica 288.000 Siersza 75.000, Kompas 17.200, Goleszów 960.000, Porland cement 600.000, Browary lw. 110.000, Tepege 36.000—38.000.

Zurych, 12. 6 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 212.35, N. Jork 568, Paryż 30.35, Medyolan 24.75, Praga 16.62 i pół, Budapeszt 00061, Bukareszt 2,45, Belgrad 6.72 i pół, Sofia 4.06, Wiedeń 00080, Londyn 24,41,

WPŁATY PODATKOWE PRZEZ PKO. Przy wpłatach podatków należytości skarbowych dokonywanych przez przelew, należy dołączać do czeku przelewowego dokładnie wymieniony nadawczy blankiet skarbowy (kolor zielony). PKO. zwraca uwagę, że kwot takich kasy skarbowe nie mają możności zaliczyć. Wskutek tego płatnicy narażają się na przykrości ewentualnego sekwestru.

WSPÓŁPRACA PKO. ZE SKARBEM. W piątek p. premier Grabski odbył dłuższą konferencyę z prezesem Pocztowej Kasy Oszczędności p. Lindem w sprawie pogłębienia i rozwinięcia dalszej współpracy PKO. przy zbieraniu podatków, oraz uzgodnieniu polityki kredytowej PKO. z aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi.

Mityng posła dra Thona.

W niedzielę dnia 15 bm. obędzie się w kinoteatrze „Warszawa“ Stradom 15 mityng ludowy przy współudziale pos. dra Thona n. t. Odrodzenie żydostwa amerykańskiego a u nas. Bilety wcześniej do nabycia u firmy Braci Landwirth, ul. Grodzka 64.

Mityng wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szerokich sfer ludności.

— TYM P. T. PRENUMERATOROM z prowincyi, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości wstrzymamy z dniem 14 bm. wysyłkę naszego pisma.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 8.